

Panie Prezesie, Dostojni Goście, Szanowni Państwo,

Przypadł mi w udziale zaszczytny obowiązek wygłoszenia laudacji poświęconej kolejnemu odznaczonemu, którym jest:

- Specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych, kardiologii, anestezjologii, intensywnej terapii i medycyny paliatywnej
- Założyciel i Honorowy Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej
- Przewodniczący Krajowej Rady Opieki Paliatywnej i Hospicyjnej - doradczego ciała MZ
- Kierownik medyczny-ordynator Hospicjum Palium w Poznaniu
- Konsultant medyczny Hospicjum w Wągrowcu
- Konsultant medyczny Oddziału Opieki Paliatywnej w Krotoszynie
- Prezes Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej Oddział w Poznaniu
- Przewodniczący ECEPT Stowarzyszenie Rozwijania Opieki Paliatywnej w krajach Europy Śr.Wschodniej (*Eastern and Central Europe Palliative Care Task Force*)
- Kier.Ośrodka Zasobów i Edukacji Opieki Paliatywnej w krajach Europy Śr.Wschodniej (*Palliative Care Resource & Education Center for Eastern & Central Europe*)
- Członek Zarządu Dyrektoriatu IAHPIC Międzynarodowe Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej i Hospicyjnej (*International Association For Hospice and Palliative Care* z siedzibą w NY)
- *Fellow of Royal College of Physicians* Członek Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego GB
- Profesor zwyczajny dr hab. n. med. **Jacek Łuczak.**

Szanowni Państwo,

Sama lista tytułów i funkcji świadczy, że w przemówieniu pochwalnym można o laureacie mówić interesująco i długo. Ale zamieszczony w ostatnim numerze MEDICUSA, bogaty i imponujący życiorys Profesora, do którego lektury gorąco Państwa zachęcam, pozwala mi w moim wystąpieniu ograniczyć się do najciekawszych elementów jego biografii.

Dawno, dawno temu, a ściśle mówiąc w latach 70-tych w ramach specjalizacji z anestezjologii odbywałem w Poznaniu 3-miesięczny kurs podstawowy. Wśród wykładowców roziło się od czołowych w polskiej anestezjologii nazwisk. W programie zajęć przewidziano m.in. cykl wykładów, dotyczących kardiologicznych aspektów działalności anestezjologa. Wykładowcą miał być adiunkt Instytutu Anestezjologii i Intensywnej Terapii AM w Poznaniu dwojga specjalności: anestezjolog i kardiolog w jednej osobie.

Adiunkt, dwie specjalności, wykładowca prestiżowego poznańskiego ośrodka – znając życie spodziewaliśmy się łysiejącego, szacownego pana w wieku co najmniej średnim, który nauce poświęcił się z braku urody, a kondycję fizyczną stracił, mozolnie zdobywając status zawodowy. Tymczasem, ku naszemu zaskoczeniu, na katedrę wszedł przystojny, wysportowany, długowłosy, ubrany w sportową koszulkę i dżinsy młodzian, który zaskoczonych jego prezencją słuchaczy rzucił na kolana poziomem inauguracyjnego wykładu o wstrząsie kardiogenym.

I to było moje pierwsze zetknięcie się z cudownym dzieckiem polskiej anestezjologii Jackiem Łuczakiem.

Proweniencja Profesora z samej definicji budzi sympatię: małżeństwo byłego powstańca wielkopolskiego, zawodowego oficera w randze kapitana z nauczycielką dotychczas ma rangę symbolu światłej, uczciwej, patriotycznej, przedwojennej rodziny. Z takiej właśnie modelowej rodziny pochodzi Pan Profesor.

Wyniesione z domu wartości zostały rzetelnie zweryfikowane w stanie wojennym. Wtedy to Profesora odwołano z funkcji dziekana Wydziału Lekarskiego AM w Poznaniu, jako mającego „*negatywny politycznie wpływ na środowisko*”.

Przyznają Państwo, że trudno o lepszy certyfikat dla jego osobowości, autorytetu i wyznawanej hierarchii wartości.

Szanowni Państwo

Już 20 lat temu, przypomnę, w czasach, kiedy o godność człowieka dopiero zaczynaliśmy się upominać, a o prawach pacjenta nieśmiało wspomniano, znalazł się w Polsce człowiek, który poświęcił się misji ochrony godności i komfortu umierającego, nieuleczalnie chorego. Znany jako anestezjolog Profesor Jacek Łuczak zajął się medycyną paliatywną.

Łatwość zdobywania posiadanych przez Pana Profesora specjalności i jego osiągnięcia naukowe świadczą o potencjale intelektualnym, umożliwiającym karierę w każdej z uprawianych przez niego dziedzin medycyny.

Dlaczego więc, zamiast dążyć najprostszą drogą do powszechnie pożądanego splendoru, przyjemności i dobrobytu, Pan Profesor poświęcił się medycynie paliatywnej? Dziedzinie, w której nie da się uciec od dramatu śmierci i cierpienia, w której nieustannie uświadamiana jest ludzka, w tym własna niedoskonałość i która czasem brutalnie uczy pokory i skromności?

Twierdzę, że powodem była jego mądrość, ofiarność i wrażliwość.

- **Mądrość**, która pozwoliła mu dostrzec w medycynie wymagające zagospodarowania białe plamy
- **Ofiarność**, dzięki której posiadane walory: intelekt, pasję, wiedzę, kulturą osobistą zechciał poświęcić najbardziej potrzebującym
- **Wrażliwość**, która bezbłędnie tych najbardziej potrzebujących mu wskazała.

Szanowni Państwo,

Kapituła Medalu LIL w osobie Profesora Jacka Łuczaka honoruje lekarza mądrego, ofiarnego i wrażliwego.

Kapituła dziękuje Panu Profesorowi za jego zawodowe dokonania, za dyskretne, lecz ważne przypomnienie, że wszystkich młodych, pięknych, mądrych i bogatych też czeka schyłek życia, a niektórych nieuleczalna choroba, samotność i cierpienie, za ceną szczególnie dla lekarzy lekcję godzenia się z nieuchronnym i za pokazanie, że nie odwracając się od nieszczęśliwych i potrzebujących, można być pełnym zainteresowań i radości życia.

Panie Profesorze, jesteśmy zaszczytzeni, przyjmując Pana w poczet Kapituły.

Kanclerz Kapituły

/-/ Witold Fijałkowski